

Kapitał Dolnego Śląska

październik 2013

Gospodarka | Samorządy | Nauka – Innowacje



Brakuje apetytu na ryzyko

Prof. Marian Noga: Biznesmen ryzykuje własnym majątkiem, a zdolności do ponoszenia ryzyka nie można nauczyć, tylko trzeba się „z tym urodzić”.

→3

Segregowanie śmieci wejdzie nam w nawyk

Roman Jagiełło: W perspektywie te wydatki się zwrócą. Nie trzeba będzie zbierać śmieci z lasów, rowów, pól czy niwelować skutków nielegalnego składowania.

→9

Żyjemy w świecie dotacji

Maciej Bagiński: Nie wyobrażam sobie dzisiaj rozwoju firmy bez funduszy. Nie każdy fundusz jest dla każdego, ale z szansy na pozyskanie dotacji skorzystać może każdy.

→10

KGHM uzyskał koncesje na eksploatację złóż przez najbliższe pół wieku

Pozytywną decyzję w sprawie koncesji dla KGHM na kolejnych 50 lat podpisał Minister Środowiska. Tym samym Polska Miedź finalizuje procedurę kluczową dla kontynuowania działalności wydobywczej na pięciu obszarach górniczych, a więc Rudna, Sierszowice, Polkowice, Lubin, Małomice i Radwanice-Wschód.

– To sukces KGHM i gmin Zagłębia Miedziowego oraz gwarancja zabezpieczenia naszych wspólnych interesów – podkreśla prezes zarządu spółki Herbert Wirth.



Nowe koncesje wejdą w życie 1 stycznia 2014 r. i będą obowiązywały do końca 2063 r. Zdobyte pozytywne decyzje już teraz mają charakter wyprzedzający.

– Koncesje to kluczowy dokument, warunkujący funkcjonowanie KGHM w Zagłębiu Miedziowym, dlatego całą procedurę ich przedłużenia traktowaliśmy priorytetowo – podkreśla prezes Herbert Wirth. – Uzyskanie pozytywnej decyzji ministra środowiska już we wrześniu to nasz ogromny sukces. Jesteśmy przygotowani na 2014 rok, kiedy będziemy prowadzić wydobywanie rudy już na podstawie nowych koncesji.

Decyzja oparta na faktach

Starania o wznowienie koncesji trwały od 2010 roku. Ważność obecnych, na wymienionych

obszarach Rudna, Sierszowice, Polkowice, Lubin, Małomice i Radwanice-Wschód wygasa wraz z końcem bieżącego roku.

Procedura pozyskania nowych koncesji jest długotrwała i wymaga skompletowania dziesiątków dokumentów. W samym wniosku koncesyjnym mieści się szereg opracowań dotyczących m.in. ochrony powierzchni, szkód górniczych, zabytków, terenów Natura 2000+ czy projektów zagospodarowania złoża. Dlatego o uzyskanie koncesji starał się zespół pracowników centrali i kopalń KGHM wraz z zapleczem naukowym Polskiej Miedzi spółką KGHM Cuprum Centrum Badawczo-Rozwojowym.

Pracą zespołu kierował Cezary Bachowski, pełnomocnik zarządu KGHM Polska Miedź SA ds. koncesji geologicznych. – Zdecydowanie najważniejszym etapem procesu koncesyjnego było uzyskanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach realizacji przedsięwzięcia, polegającego na wydobywaniu rud miedzi – wyjaśnia. – Przygotowanie raportów środowiskowych i procedura ich weryfikacji przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska we Wrocławiu, gminy górnicze i Krajową Komisję ds. Ocen Oddziaływania na Środowisko trwały łącznie ponad trzy lata.

Drugim elementem dopełniającym koncesje było zawarcie umów o ustanowienie użytkowania górniczego, czyli uzyska-

nie prawa do wyłącznego rozporządzenia złożem na danym obszarze górniczym. W trakcie całego procesu koncesyjnego konieczne było monitorowanie i doprowadzenie do pełnej spójności wniosków koncesyjnych z dokumentami planistycznymi: studiami uwarunkowań i miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego.

Samorządy, mieszkańcy i pracownicy

Działalność wydobywcza znacząco wpływa na region, w którym jest prowadzona. Dlatego też w proces starań o uzyskanie koncesji były zaangażowane władze dziewięciu gmin górniczych, w których położone są obszary objęte koncesją. Samorządowcy brali udział m.in. w procesie konsultacji podczas przygotowywania raportów środowiskowych oraz opiniowania projektów koncesji.

KGHM wspólnie z samorządami konsultował zapisy w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego pod kątem ich zgodności z planowaną działalnością przedsiębiorcy górniczego. Konieczne było też uzgodnienie końcowego kształtu koncesji.

– Samorządy przez cały okres trwania procedury koncesyjnej były z nami w stałym kontakcie i aktywnie współpracowały przy przygotowywaniu kluczowych dla sprawy dokumentów – podkreśla Herbert Wirth. – Sugestie przeka-

zowane przez lokalne władze stanowią cenny, merytoryczny wkład w prace zespołu KGHM. Przedłużenie koncesji to zdecydowanie nasz wspólny sukces. Gminy nie tylko przyzwoiliły nam na kontynuowanie działalności na ich terenie, ale przede wszystkim wspólnie z nami otworzyły drogę do rozwoju regionu przez kolejne pół wieku.

Ważnym aspektem procesu ubiegania się o koncesje utwierdził władze KGHM w przekonaniu, jak ważna jest realizowana przez spółkę Idea Dobrego Sąsiedztwa. – KGHM buduje swoją przyszłość z pełną świadomością, że rozwój firmy jest ściśle sprzęgnięty z rozwojem regionu i zamieszkujących go społeczności – mówi Herbert Wirth. – Mieszkańcy obszarów objętych koncesją to przecież nasi pracownicy – dodaje.

Ostatnie formalności

Podpisane przez Ministra Środowiska umowy o ustanowieniu użytkowania górniczego dają KGHM wyłączne prawo do prowadzenia działalności objętej zakresem koncesji. W tym roku spółka opracuje jeszcze Plany Ruchu Zakładów Górniczych dla trzech kopalń. Zostaną one przedłożone do zatwierdzenia Okręgowemu Urzędowi Górniczemu we Wrocławiu. Trafiają tam w IV kwartale tego roku.

Zgodnie z planem 1 stycznia 2014 roku KGHM rozpocznie wydobywanie w oparciu o nowe koncesje i nowe plany ruchu.

Brakuje apetytu na ryzyko



Z profesorem dr hab. Marianem Nogą, Dyrektorem Instytutu Współpracy z Biznesem w Wyższej Szkole Bankowej we Wrocławiu o przygotowaniu młodych ludzi do sprawnego i skutecznego funkcjonowania w świecie biznesu rozmawia Marcin Prynda.

można – moim zdaniem – przewyższyć, gdy obecny paradygmat ekonomii głównego nurtu poszerzymy o wyniki badań ekonomii behawioralnej i instytucjonalnej. Modele ekonomiczne będą wtedy uwzględniać np. chciwość bankierów, kapitał społeczny, zwyczaje i obyczaje biznesmenów.

W jaki sposób zarządzać przedsiębiorstwem w okresie rynkowej dekonunktury?

Jednej recepty tutaj nie ma. Wszelkimi sposobami należy obniżyć jednostkowe koszty wytwarzania, bo to daje możliwość wzrostu firmy. Wówczas – dysponując wolnymi środkami – można szukać nisz rynkowych.

Jakie są przyczyny spadku tempa rozwoju gospodarczego w Polsce, poza kryzysem? Na co przedsiębiorcy powinni zwracać uwagę, co powinno zostać wprowadzone odgórnie?

Głębokie spowolnienie gospodarcze w Polsce jest wynikiem spadku produkcji i konsumpcji za granicą, a szczególnie w Niemczech. Dzisiaj „ręcznie” sterować gospodarką się nie da, ale „pompowanie” dodatkowych pieniędzy na rynek pobudza wzrost gospodarczy, czego przykładem są USA, Wielka Brytania i Japonia. Polscy przedsiębiorcy nie powinni jednak „ogłądać się” na rząd, tylko być kreatywnymi i wprowadzać innowacje. □

Czy można wykształcić biznesmena?

Oczywiście, że można, ale w ograniczonym zakresie. Biznesmen ryzykuje własnym majątkiem, a zdolności do ponoszenia ryzyka nie można nauczyć, tylko trzeba się „z tym urodzić”. Innymi słowy, choć nie da się nauczyć zdolności do ponoszenia ryzyka, to można nauczyć biznesmena np. obliczania ryzyka, prognozowania wielkości produkcji, badania rynku, zarządzania kadrami, finansami, majątkiem itp.

Młodzi ludzie, studenci WSB, są w Pana opinii przedsiębiorczy i mają predyspozycje do tego, by być kreatywnym w biznesie?

Studenci WSB są kreatywni. Z moich obserwacji wynika, że na II roku studiów stajonarnych 90 proc. studentów albo pracuje w różnych firmach, albo sami prowadzą mikroprzedsiębiorstwa. Młode pokolenie, czyli ludzie w wielu 19-35 lat już wiedzą, że znalezienie pracy stałej od 7:00 do 15:00 grani-

czy z cudem. Dzisiaj pracuje się dłużej, często w niepełnym wymiarze godzin albo „w domu” w formie telepracy czy homework.

Czy edukuje się młodych ludzi, którzy pełnią będą kiedyś kierownicze, menedżerskie stanowiska również w kierunku przeprowadzenia przedsiębiorstwa przez kryzys?

Tak, w WSB we Wrocławiu tego uczymy naszych studentów. Kryzysy gospodarcze były, są i będą. Na czas kryzysu trzeba być dobrze przygotowanym.

Czy można w ogóle nauczyć menedżera radzić sobie w okresie spowolnienia gospodarczego?

Uczymy przyszłego menedżera obliczać ryzyko, prognozować zjawiska gospodarcze, jednakże jeszcze ze słabym skutkiem. Osobiście, od co najmniej 10 lat wskazuję, że ekonomia jako nauka musi formułować predykcje wnioski. Kłopoty ekonomii z predykcją

Samorząd województwa przekazał działkę za 3,5 mln zł pod budowę nowego szpitala

W poniedziałek, 30 września, Marszałek Województwa Dolnośląskiego Rafał Jurkowlanec podpisał akt notarialny, na mocy którego samorząd województwa przekazał nieodpłatnie Dolnośląskiemu Centrum Transplantacji Komórkowych z Krajowym Bankiem Dawców Szpiku działkę pod budowę nowoczesnego laboratorium i nowego szpitala. Działka o powierzchni ponad 1,6 ha i wartości około 3,5 miliona złotych została przekazana na czas nieokreślony.

Na przekazanej działce w pierwszej kolejności powstanie wartość blisko 8,7 mln zł nowoczesne laboratorium. Na to przedsięwzięcie Dolnośląskie Centrum Transplantacji Komórkowych z Krajowym Bankiem Dawców Szpiku dostanie ponad 2,8 mln zł dofinansowania ze środków unijnych. Inwestycja ma zostać zrealizowana do końca 2014 roku.

W 2015 roku ma z kolei ruszyć budowa nowego szpitala, w którym będą leczyc się pacjenci cierpiący na schorzenia

hematologiczne. Razem z laboratorium utworzą Centrum Innowacyjne Medycyny Regeneracyjnej. Opiekę znajdą tam chorzy z białaczką, chorobami krwi i niedoborami odporności, którzy dotychczas leczyli się w starych budynkach przy ul. Grabiszyńskiej.

Budowa Ośrodka pozwoli na wykorzystanie 10-letniego doświadczenia zespołu w medycynie regeneracyjnej, w ramach której wykonuje się zabiegi przywracające ukrwienie w skrajnie niedokrwionych kończynach dolnych i w zawałe kości. Nowy szpital stworzy też warunki do wdrożenia procedury przeszczepiania komórek macierzystych wątroby i wdrożenie do praktyki komórek ułatwiających przyjęcie się przeszczepu nie tylko szpiku, ale również w obszarze narządów unaczynionych.

W oparciu o przygotowany wstępny projekt nowego budynku szpitala oraz szacunkowy kosztorys spodziewany koszt inwestycji to około 42,5 mln zł.



Wydawca:

Prasa Dolnośląska Marcin Prynda
ul. Skowronkowa 24, Wilczyce, 51-361 Wrocław
tel./fax: 71 750 38 86, tel. kom. 608 208 359
marcin.prynda@prasadolnoslaska.pl

Opracowanie redakcyjne:

Stanisława Jurkiewicz,
Małgorzata Pawlaczek,
Marcin Prynda,

Opracowanie graficzne:

Maciej Zwoliński

„Transport pod lupą” EFL



Komentarz

Radosław Woźniak

Wiceprezes Zarządu EFL

Branża transportowa wytwarza ok. 10 proc. PKB kraju. Jest też liczącym się pracodawcą, u którego posadę znajduje milion osób, czyli 7,5 proc. wszystkich zatrudnionych w Polsce. Transport pozostaje kluczowym sektorem również dla branży leasingowej.

Rynek transportu jest jednym ze strategicznych rynków, w którym EFL chce wzmocnić swoją obecność i wsparcie dla polskich przewoźników, oferując im komplementarne rozwiązania w postaci leasingu, pożyczki, faktoringu i ubezpieczenia.

Aby lepiej poznać potrzeby i oczekiwania klientów branży transportowej EFL, w oparciu o badania Instytutu Keralla Research, przygotował raport „Transport pod lupą”. Wskazano w nim, że większość przedsiębiorców prowadzących działalność w branży transportowej przechodzi aktualnie jeden z trudniejszych momentów w prowadzonym biznesie. Dominują negatywne oceny dotyczące kondycji gospodarki. Przedstawiciele branży transportowej zgodnie twierdzą, że ostatnie półrocze nie sprzyjało ich działalności - minione 6 miesięcy negatywnie komentuje 77 proc. ankietowanych. Pesymistycznie oceniana jest przez ankietowanych również druga część 2013 roku. Zdaniem 42 proc. badanych, sytuacja raczej nie będzie sprzyjać branży i zdecydowanie nie będzie sprzyjać w ocenie 16,3 proc. ankietowanych.

Wyniki badania pokazują, że przedsiębiorcy nabywają tabor głównie za gotówkę. Ze środków własnych korzysta 65,2 proc. badanych firm, natomiast z leasingu 54,6 proc. respondentów. Tylko 21,7 proc. przedsiębiorstw transportowych zaciąga kredyt, aby sfinansować swoje inwestycje. Badanie wskazuje, że korzystanie z leasingu nie jest równomierne w całym kraju.

Leasing jest najbardziej popularnym narzędziem wykorzystywanym przez firmy z wo-



jewództwa śląskiego (z leasingu korzysta aż 73,4 proc. podmiotów) i wielkopolskiego (69,4 proc.).

W województwie dolnośląskim z leasingu korzysta 47,5 proc. przedsiębiorców transportowych.

Wśród barier, jakie napotykają w swojej działalności firmy transportowe, niemal jednym głosem przedsiębiorcy wskazują: topniejącą marżę za świadczone usługi (82 proc.), wysoką konkurencję wewnątrz kraju (62,2 proc.), nękanie kontrolami (25 proc.), zbyt rozbudowany system przepisów (35,8 proc.), przy jednocześnie wysokich kosztach paliwa (44,6 proc.), ubezpieczeń (15,1 proc.) czy obsługi zatrudnienia (70 proc.).

Mimo tych negatywnych ocen, autorzy raportu „Transport pod lupą” wskazują, że blisko jedna trzecia przewoźników rozważa podjęcie inwestycji w samochody. Wśród nich blisko 60 proc. przedsiębiorców zamierza skorzystać z finansowania leasingiem, ponad 43 proc. rozważa gotówkę, więcej

niz 12 proc. kredyt i niecałe 4 proc. wynajem długoterminowy. Przewoźnicy uważają, że w nadchodzącym roku będą kupować nowe pojazdy, aby uniknąć wyższych stawek myta dla modeli spełniających starsze normy emisji spalin - tak odpowiedziało ponad 30 proc. badanych. Blisko 29 proc. jest zdania, że firmy transportowe zamiast kupować ciężarówkę, zaczną je wynajmować.

Pełna treść raportu „Transport pod lupą” została udostępniona pod adresem www.efl.pl

Więcej informacji:

Maja Lidke
Europejski Fundusz Leasingowy
Tel.: 603 630 166
E-mail: Maja.Lidke@efl.com.pl

Marek Mazur
Europejski Fundusz Leasingowy
Tel.: 691 480 407
E-mail: Marek.Mazur@efl.com.pl

O Raporcie

„Transport pod lupą” jest trzecią publikacją sektorową zaprezentowaną przez EFL. Treść wydawnictwa została opracowana m.in. w oparciu o wyniki z badań przeprowadzonych przez Instytut Keralla Research metodą ilościową na losowo-kwotowej próbie polskich przewoźników, uwzględniającej strukturę zatrudnienia i flotę. Przeprowadzono je w okresie 27.05 - 5.07.2013 r., na podstawie telefonicznych wywiadów z 1200 firmami transportowymi.

Materiał wchodzi w skład cyklu wspierającego Europejski Program Modernizacji Polskich Firm (EPMPF), który powstał w 2011 roku w ramach współpracy EFL z międzynarodowymi instytucjami finansowymi (Europejskim Bankiem Inwestycyjnym, Bankiem Rozwoju Rady Europy oraz Europejskim Bankiem Odbudowy i Rozwoju). EPMPF oprócz gwarantowania przedsiębiorcom taniego i łatwo dostępnego finansowania, pełni również rolę edukacyjną.

Europejski Fundusz Leasingowy SA powstał w 1991 roku, jako jedna z pierwszych firm leasingowych w Polsce. Od początku aktywnie wspiera rozwój przedsiębiorczości w Polsce. W myśl hasła „Więcej przestrzeni dla przedsiębiorczych”, konsekwentnie poszerza zakres rozwiązań dla biznesu i dba o zaspokojenie potrzeb swoich klientów, zapewniając najwyższą jakość obsługi. EFL jest dostawcą kompleksowych rozwiązań finansowych oferując szeroki pakiet produktów – leasing, pożyczkę, wynajem długo-

terminowy, faktoring oraz produkty dodatkowe. EFL dostarcza konkretne korzyści dopasowane do potrzeb biznesowych klientów oraz sytuacji rynkowej. Od 2001 roku EFL jest częścią Grupy Crédit Agricole, co gwarantuje firmie stabilność finansową i bezpieczeństwo oraz pozwala korzystać z wiedzy i doświadczeń instytucji finansowej o międzynarodowym zasięgu. EFL od ponad 20 lat współpracuje z najbardziej liczącymi się producentami i dostawcami maszyn, urządzeń, pojazdów oraz innych środków trwałych. Firma została wyróżniona m.in. tytułami Firmy Przyjaznej Klientowi, Firmy Wysokiej Reputacji, Finansowej Marki Roku, Perły Polskiej Gospodarki i Najlepszego Partnera w Biznesie. Już 240 tysięcy klientów wybrało EFL na swojego partnera w biznesie. Więcej na: www.efl.pl

Grupa Credit Agricole SA debiutowała na polskim rynku finansowym w 2001 roku. Oferuje swoim klientom szeroką gamę rozwiązań finansowych w zakresie produktów bankowych, leasingowych, ubezpieczeniowych i faktoringowych. W skład grupy wchodzi między innymi Credit Agricole Bank Polska (dawny Lukas Bank), Grupa Europejskiego Funduszu Leasingowego (EFL, Carefleet, EFL Finance, EFL Service, Credit Agricole Commercial Finance Polska SA), a także Credit Agricole Corporate and Investment Bank Oddział w Polsce SA oraz Credit Agricole Ubezpieczenia na Życie SA Więcej o Grupie CA Polska na www.ca-polska.com

Segregowanie śmieci wejdzie nam w nawyk

Z Romanem Jagiełło, Prezesem Zarządu Chemeko-System o ustawie śmieciowej, zrównoważonym rozwoju i segregowaniu odpadów rozmawia Małgorzata Pawlaczek.



i przeładunek. Te proporcje są obecnie odwrócone, ale nie powinno to być dla nikogo zaskoczeniem. Tak funkcjonuje ten proces na Zachodzie. Różnica polega na tym, że nasz system jest bardziej szczelny, ponieważ wszystkie odpady muszą, zgodnie z prawem, trafić właśnie do Regionalnych Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych.

Nowy system, w którym mieszkańcy są zobowiązani do segregowania odpadów jest korzystniejszy?

Z powodu doraźnego finansowania zapewne nie jest tak postrzegany, ale jest o wiele korzystniejszy. W perspektywie te wydatki się zwrócą. Nie trzeba będzie zbierać śmieci z lasów, rowów, pól czy niwelować skutków nielegalnego składowania. Będziemy też żyć w czystszej, a więc o wiele przyjaźniejszym otoczeniu. System obejmuje bowiem każdego mieszkańca bez wyjątku. Obowiązuje jedna opłata za wszystkie usługi dotyczące wywozu śmieci i to właśnie sprawia, że wywożenie śmieci na nielegalne wysypiska jest zwyczajnie nieopłacalne.

Koszty to jedyny argument?

Na pewno istotny, ale proszę też zwrócić uwagę, że dotąd nie była prowadzona edukacja ekologiczna. Może to trochę narzucony system, a takie działanie zawsze rodzi sprzeciw, ale chcąc nie chcąc uczy się racjonalnie gospodarować odpadami. Co więcej rośnie świadomość, że istnienie śmieci nie kończy się w kuchennym koszu. Wyrzucone w nielegalnym miejscu zalegają, zanieczyszczając środowisko.

Dla Chemeko-System ważna jest zasada zrównoważonego rozwoju?

To jeden z aspektów społecznej odpowiedzialności biznesu, szczególnie w branży, którą reprezentuje nasza firma. Wyrzucasz śmieci do kosza i pozbywasz się problemu. Ale, jak już wspominałem, one mają swój dalszy żywot, a składowane w nieodpowiedni sposób również ogromny, negatywny wpływ na środowisko naturalne. A wytrzymałość ekologiczna otoczenia przyrodniczego jest ograniczona. Co więcej każde zanieczyszczenie, jakie jest naszym wytworem wpływa nie tylko na nasze życie, ale też życie przyszłych pokoleń.

Chemeko-System podejmując działania w zakresie zrównoważonego rozwoju chce zminimalizować negatywny wpływ odpadów na środowisko naturalne. Wybudowaliśmy nowoczesne instalacje do przetwarzania odpadów, które pozwalają m.in. produkować paliwo alternatywne lub materiały do recyktywacji terenów zdegradowanych. Mamy najnowocześniejszą, ekologiczną flotę pojazdów we Wrocławiu. Aż 17 fabrycznie nowych śmieciarek zakupionych zostało w ciągu ostatnich miesięcy. Spełniają najwyższe normy ekologiczne dotyczące emisji spalin,

co jest nie bez znaczenia w ścisłej zabudowie zarówno jedno, jak i wielorodzinnej.

Chemeko-System zwiększył też zatrudnienie.

W drugiej połowie roku przyjęliśmy 45 osób, zwiększając zatrudnienie o 40 proc. Obecnie na naszą kadraję składa się 162 pracowników.

Pan, oczywiście, segreguje odpady?

Robię to od czasu, kiedy w mieście postawiono pierwsze pojemniki do selektywnej zbiórki odpadów. Kilkanaście lat temu segregacja była zdecydowanie bardziej uciążliwa, ponieważ tych pojemników nie było zbyt dużo, a jeśli stały to bardzo daleko od miejsca mojego zamieszkania. Teraz sytuacja radykalnie się zmieniła, pojemniki znajdują się na każdym osiedlu, a dodatkowo firma taka jak nasza dostarcza mieszkańcom worki do selektywnej zbiórki.

Podpowie Pan, jak najlepiej się do tego zabrać?

Nie jest to szczególnie skomplikowane, ale też nie jestem pewien, czy faktycznie wymaga wypracowania jakiejś metody, systemu? Wystarczy dbać o to, żeby konkretne rodzaje odpadów trafiły do odpowiedniego pojemnika. Łączę przyjemne z pożytecznym, raz w tygodniu do zbiorczego pojemnika ustawionego na moim osiedlu wyrzucam szkło, a przy okazji robię sobie dłuższy spacer. Segregacja to dobra szkoła odpowiedzialności, dlatego jestem zdania, że powinniśmy edukować przede wszystkim dzieci, wpajając im takie przyzwyczajenia. Ale i dorosłym, jestem o tym przekonany, segregowanie śmieci szybko wejdzie w nawyk.

Co wciąż mieszkańcom idzie nie tak w segregacji śmieci?

Właśnie wrzucanie odpadów do niewłaściwego pojemnika. Przypomnę, że należy osobno zbierać tworzywa sztuczne, papier i tekturę, szkło, odpady zielone oraz odpady zmieszane. Warto też pamiętać o zgniataniu opakowań przed ich wyrzuceniem, co pozwala zaoszczędzić miejsce w pojemnikach. Zgniatamy więc puszki aluminiowe, kartony, butelki po napojach oraz wszystkie inne opakowania, których gabaryty możemy w ten sposób zmniejszyć.

Opakowania po płynach należy wcześniej umyć?

Nie jest to konieczne. Niemniej pozbywając się pojemnika, należy go opróżnić do końca. Kartony po mleku i sokach powinny trafić do pojemników na tworzywa sztuczne, a często lądują w tych na papier i tekturę. Przy segregacji papieru bardzo ważne jest, żeby go nie zabrudzić. Tłusty, mokry lub lepki papier nie będzie się już nadawał do przetworzenia. □

Ustawa śmieciowa funkcjonuje od trzech miesięcy, ale ustawodawca uznał, że wymaga nowelizacji. Jak, Pana zdaniem, radzimy sobie z wdrożeniem w życie niedoskonałych przepisów?

Dla wielu mieszkańców segregowanie odpadów jest nowością, dlatego uruchomiłmy Biuro Obsługi Klienta. Najwięcej zapytań dotyczy znaczenia kolorów naklejek na pojemnikach i tego, jakie rodzaje odpadów powinny do nich trafić. Z naszych obserwacji wynika, że tu wciąż jeszcze jest największy błąd, nie wynikający z celowego działania, ale właśnie z braku informacji. Zresztą już dawno zwracałem uwagę na to, że mieszkańcy będą potrzebowali czasu, by nauczyć się segregacji śmieci. Po pierwszym lipcu, a więc od czasu gdy zaczęły obowiązywać nowe zasady odbioru odpadów, zgodnie z moimi przewidywaniami nie nastąpiła diametralna zmiana. Wciąż potrzebna jest w tym zakresie edukacja społeczeństwa, co w dłuższej perspektywie na pewno przyniesie pożądane skutki.

W jaki sposób dotąd działał system wywozu śmieci i co przede wszystkim się w nim po 1 lipca zmieniło?

System funkcjonował w ten sposób, że przedsiębiorstwa takie jak nasze odbierały odpady, przeładowywały, transportowały i kierowały je, często bez przetwarzania, na składowisko. Po zmianach wymuszonych nową ustawą śmieciową mamy obowiązek segregowania odpadów. Wrocław oraz gminy ościenne należą do tzw. Regionu Północno-Centralnego i są obsługiwane przez trzy instalacje, w tym naszą. Mają one za zadanie przetwarzać odpady komunalne w systemie mechaniczno-biologicznym. Wymagało to od nas dodatkowych inwestycji w nowoczesne technologie przerobu odpadów, a więc zwiększyły się koszty tego procesu. Dotąd jedną trzecią ceny stanowił koszt przetworzenia odpadów, a dwie trzecie odbiór, transport

Żyjemy w świecie dotacji

Z Maciejem Bagińskim, Prezesem Zarządu firmy EUROLIDER o inwestycjach finansowanych z dotacji unijnych, nowej perspektywie finansowania i o tym, czego Unia Europejska nauczyła polskich przedsiębiorców rozmawia Małgorzata Pawlaczek.

Jak najkrócej można scharakteryzować zakres działalności firmy EUROLIDER?

Zajmujemy się doradztwem inwestycyjnym, a głównym zadaniem w zakresie tego doradztwa jest pomoc w procesie pozyskiwania funduszy unijnych.

Kim są Państwa klienci?

To przede wszystkim firmy sektora MŚP, z bardzo wielu branż, zajmujące się zarówno produkcją, jak i usługami czy handlem. Z prośbą o doradztwo i wsparcie zwracają się do nas także fundacje, działające w obszarach związanych ze zdrowiem, kulturą i sztuką. To taki prospółeczny element naszej działalności, z którego jesteśmy szczególnie dumni.

Zalóżmy, że jestem przedsiębiorcą i chcę przyjąć do Państwa z pomysłem na biznes. Czy powinniśmy jakoś szczególnie przygotować się do rozmowy?

Jeśli ktoś przychodzi pierwszy raz rozpoczynamy rozmowę od krótkiego wykładu na temat dostępnych funduszy unijnych. Rozmawiamy o potrzebach inwestycyjnych klienta, o wielkości jego firmy, branży, w której działa i rozmachu inwestycji. Pytamy, z czego wynikają akurat takie potrzeby inwestycyjne, jak inwestycja przełoży się na koszty i w jakim czasie ma być zrealizowana. Czy ma wartość innowacyjności, czy będzie w efekcie budowała pozycję przedsiębiorstwa w mieście, regionie, w Polsce, a może na świecie? Tzw. karta inwestora (wstępny sposób weryfikacji klienta) pozwala nam zebrać te wszystkie szczegółowe dość informacje. Bywa, że zanim przystąpimy do gromadzenia dokumentów i przygotowania wniosku konsultujemy później zagadnienie z ekspertami.

Nie jest więc tak, że przychodzę na spotkanie, a na drugi dzień siadają Państwo do pisania wniosku?

Nie, ale dzięki temu nasza skuteczność w pozyskiwaniu funduszy unijnych jest bardzo wysoka. Wybieramy te projekty, które nadają się do programu. Proszę pamiętać, że to zawsze jest konkurs i wygrywa najlepsza, najciekawsza i najbardziej warta wsparcia, oczywiście według kryteriów unijnych, oferta.

EUROLIDER ma wielu klientów, którzy przychodzą po pomoc w przygotowaniu kolejnych dokumentów aplikacyjnych, a także polecają Państwa usługi innym przedsiębiorcom. Co, Pana zdaniem, decyduje o tym, że firmy decydują się na współpracę właśnie z kierowaną przez Pana firmą?

Sklada się na to nasze 10-letnie doświadczenie rynkowe oraz znakomity zespół project managerów. Do rozwiązania problemu, z jakim klient do nas przychodzi, podchodzimy kompleksowo. Niejednokrotnie pracujemy z naszymi klientami nad całościową koncepcją zagadnienia inwestycyjnego, często również włączając się w etap prac nad pomysłem na inwestycję. Bywa nawet, że nasze sugestie skłaniają klienta do przemodelowania pierwotnego pomysłu. Pozyskujemy wszystkie niezbędne dokumenty, takie jak promesa, ocena innowacyjności, patenty, opinie czy nawet badania. Dopiero wtedy przystępujemy do formułowania dokumentacji aplikacyjnej. Współpracujemy wówczas już nie tylko z szefem firmy bądź wyznaczoną przez niego osobą odpowiedzialną za projekt, ale także z poszczególnymi działami przedsiębiorstwa. To pozwala nam uzyskać pełen obraz wpływu inwestycji na firmę. Kompletny wniosek składamy do instytucji, która udziela dotacji. Jeżeli beneficjent

trafi na ostateczną listę rankingową, a więc zostanie mu przyznane dofinansowanie, na drugi dzień po uczczeniu tego faktu lampką szampana, włączamy się w drugą część procesu realizacji projektu. Przygotowujemy załączniki do umowy o dotację. Beneficjent realizuje inwestycję, a my dbamy o prawidłowość i terminowość wniosków sprawozdawczych, wniosków o płatność końcową i pomagamy klientowi w kontroli. Podsumowując, prowadzimy klienta od starania o wsparcie, przez rozliczenia, aż po zakończenie inwestycji. Często realizujemy kolejne inwestycje.

Podsuwają Państwo swoim klientom pomysły na biznes, które mogą zrealizować z funduszy unijnych?

Najczęściej zwracają się do nas klienci z gotowym pomysłem, ale przychodzą także osoby, które mają kapitał, brakuje im tylko pomysłu w jaki sposób go zainwestować. To na ogół nasi stali klienci, którzy chcą dywersyfikować działalność i zwracają się do nas z pytaniem, na co mogą uzyskać wsparcie. Pełnimy rolę doradcy biznesowego przedstawiając klientowi coś na kształt giełdy pomysłów.

Wspomniał Pan o tym, że włączają się Państwo także w proces pracy nad pomysłem klienta na inwestycję. Jak to wygląda dokładnie?

Znając kryteria i sposób punktowania poszczególnych elementów zawartych we wniosku, pomagamy klientowi tak przedstawić koncepcję inwestycyjną, by otrzymał jak największą ilość punktów. Oczywiście uwzględniając realia inwestycji! Nie chodzi przecież o to, żeby wniosek przeszedł, ale by jego efektem było uzyskanie dofinansowania, które umożliwi klientowi spokojne i skuteczne wdrożenie biznesowego pomysłu oraz w efekcie rozwój przedsiębiorstwa. Bywa więc, że sugerujemy klientowi zmianę koncepcji biznesowej, skłaniając, by spojrzeli na nią szerszej i tym samym uwzględnili wszystkie jej konsekwencje i związane z nią koszty. A niejednokrotnie zdarzyło się tak, że pomysły, z jakim przyszedł klient, był tak naprawdę produktem, który warto opatentować.

Nie wystarczy, że klient chce po prostu kupić nową maszynę i szuka dofinansowania na ten cel?

Ale po co mu ta maszyna? Żeby zwiększyć produkcję, prawda? Jeśli zwiększy produkcję, będzie miał więcej klientów, będzie też bardziej rozpoznawalny na rynku, budując tym samym swoją pozycję i markę. Pozyskujemy fundusze na określone cele, a zakup maszyny uwzględnionej we wniosku jest tylko środkiem do osiągnięcia celu. Nigdy oczywiście nie spieramy się z przedsiębiorcą o zasadność jego decyzji inwestycyjnej, ale pokazujemy precedensy, konsekwencje pewnych zdarzeń, wynikające z naszego wieloletniego doświadczenia. Naszym zadaniem jest przedstawienie rzeczywistości w taki sposób, by przedsiębiorca uświadomił sobie cel, bo przez ten właśnie pryzmat wniosek oceniać będą urzędnicy. Z drugiej strony, kryteria przyznawania dotacji są coraz bardziej konkretne. Wynika to z faktu, że ten strumień pieniędzy jest bardzo starannie kierowany. Gospodarka jest pod stałą analizą, a to Unia ocenia, co tak naprawdę jest ważne i które obszary trzeba wspierać.

Wielu przedsiębiorców z powodu wysrubionych kryteriów nie chce korzystać z dotacji unijnych. Pana zdaniem te wymogi naprawdę są zbyt restrykcyjne?



Opinie, które odstręcają klientów od korzystania z dotacji formułują ci spośród przedsiębiorców, którzy mają złe doświadczenia. Bywa bowiem, że sami przygotowali wniosek, bądź złożyli go w ramach nieodpowiedniego dla planowanej działalności konkursu, a może właśnie nie uwzględnili w nim wszystkich realiów, które później w toku realizacji inwestycji ich zaskoczyły. Z powodu niestabilności rzeczywistości gospodarczej wielu przedsiębiorców nie planuje swoich działań, wychodząc z założenia, że „jakoś to będzie”. Tymczasem po przyznaniu dotacji trzeba punkt po punkcie zrealizować to, co zapisane zostało we wniosku. Dlatego właśnie tak silny nacisk kładziemy na to, by inwestycja była realna, możliwa do zrealizowania, by uwzględnić w niej wszystkie aspekty.

Pojawiają się coraz śmielej wypowiedziane opinie, że „fundusze europejskie się kończą” i Unia nie będzie już dotować polskich przedsiębiorstw. Jak jest Pana, praktyka, zdanie?

Zostało nam jeszcze dużo oszczędności, ponieważ część przedsiębiorców nie podpisała umów, a więc listy rankingowe się skróciły. W praktyce oznacza to, że nie ma zakontraktowanych środków, które są z powrotem kierowane na rynek. W ostatnim kwartale tego roku pojawi się co najmniej kilka naborów. Dla mikro przedsiębiorców działających na Dolnym Śląsku, a także z konkursu krajowego: na inwestycje powyżej 8 mln oraz na badania i rozwój. Możliwe jest również, że niespodziewanie zostanie ogłoszony jeszcze jakiś dodatkowy konkurs dla przedsiębiorców.

W Pana ocenie polskie przedsiębiorstwa umiennie korzystają ze wsparcia unijnego?

Nawet w porównaniu z innymi krajami członkowskimi UE Polacy znakomicie radzą sobie z korzystaniem z grantów. Również nasza firma ma klientów, którzy zaczęli działalność w przysłowiowym garażu, a dziś są właścicielami ogromnych przedsiębiorstw. Właśnie korzystając z funduszy unijnych, a także przyjmując myślenie przyczynowo-skutkowe, jakie wymusza przygotowanie dokumentacji aplikacyjnej nauczyli się kreować pomysł na biznes, budować strategię rozwoju i myśleć perspektywicznie. Proszę mieć na uwadze, że rzeczywistość, która nadejście będzie nie tylko „grantowa”. Powinniśmy nauczyć się realizować część inwestycji z dotacji, ale też korzystać właśnie z kredytów unijnych. Unia chce, żeby pieniądze krążyły.

Gdyby był pan przedsiębiorcą z innej branży niż ta, którą się Pan zawodowo zajmuje, korzystałby Pan z dotacji unijnych?

Nie wyobrażam sobie dzisiaj rozwoju firmy bez funduszy. Oczywiście nie każdy fundusz jest dla każdego, ale wydaje mi się, że zarówno w okresie programowania, który minął, jak i tym, który nadejście, szanse na pozyskanie dotacji ma każdy. Wystarczy chcieć! □

Perła europejskiej architektury dworcowej odzyskała blask!

Wrocław Główny to jeden z najpiękniejszych i najciekawszych pod względem architektonicznym dworców kolejowych w Europie. Wybudowany w drugiej połowie XIX wieku dzięki przebudowie w latach 2010-2012 odzyskał dawny blask, stając się połączeniem historycznej bryły z rozwiązaniami na miarę XXI wieku.

Inwestycja objęła cały kompleks dworca Wrocław Główny. Podczas niej przez plac budowy przewinęły się tysiące specjalistów z różnych branż. – *Modernizacja wrocławskiego dworca była jednym z najtrudniejszych i absolutnie wyjątkowych przedsięwzięć inwestycyjnych w ostatnich latach o bardzo dużym stopniu złożoności. Dzięki niej dworzec Wrocław Główny stał się pozytywną wizytówką kolei i miasta* – mówi Piotr Ciżkowicz, Członek Zarządu PKP S.A.

Wygląd zmienił plac dworcowy, który stał się prawdziwym placem miejskim z zielonymi wyspami, deptakami, kolorowymi fontannami i nową małą architekturą. We wschodniej jego części zlokalizowano parking naziemny z postojem taksówek. Z kolei pod powierzchnią parking podziemny na 217 samochodów, do którego prowadzą dwa zjazdy od strony ulicy Piłsudskiego i Peronowej. Z parkingu podziemnego za pomocą wind i klatek schodowych dostaniemy się do budynku głównego i na plac dworcowy.

W ramach inwestycji przebudowano budynek główny wraz z holem kasowym dostosowując go do współczesnych wymagań technicznych. Przy czym niezwykle istotne było zachowanie jego walorów historycznych i architektonicznych. Efekty przeprowadzonych podczas przebudowy prac

konserwatorskich można podziwiać dziś w poddanych renowacji salach: Sesyjnej i Cesarskiej. „Nowy dworzec” stał się bardziej przyjazny dla podróżnych dzięki wykonaniu nowych klatek schodowych z windami, a także schodów ruchomych w holu dworca. W całościowy nowy sposób zaaranżowano przestrzeń obsługi podróżnego. W zachodniej części holu kasowego znajdziemy informację turystyczną i dziewięć kas biletowych, Nowe Biuro Dworca i poczekalnię. We wschodniej: informację kolejową, centrum obsługi klienta i poczekalnię VIP.

Dużo zmian widocznych jest na peronach i w tunelach. W tych miejscach prace miały charakter odtworzeniowy (np. orestaurowano stalowe elementy konstrukcyjne hal peronowych czy odtworzono świetliki) i odbywały się przy konsultacji z konserwatorem zabytków. Nowym elementem było powstanie fragmentu hali peronowej zadaszonej membraną pomiędzy dwoma historycznymi halami. Z punktu widzenia podróżnych największym atutem w tej części kompleksu dworcowego jest pojawienie się schodów ruchomych na perony od strony tunelu miejskiego, a także taśm bagażowych przy schodach prowadzących do tunelu centralnego na peron. Osoby niepełnosprawne mają możliwość dostania się na perony za pomocą nowych wind i specjalnej platformy przy peronie 5.

Nowym elementem kompleksu dworcowego jest tzw. dworzec nocny, który przejmie obsługę podróżnych pomiędzy północą a 4 rano, gdy hol kasowy jest sprzątnięty. Mieszczą się w nim kasy biletowe, toalety oraz poczekalnia. Ekologicznym rozwiązaniem umiejscowionym na dachu budowli są kolektory słoneczne służące do podgrzewania wody w budynku.

W ramach inwestycji zamontowano nowy system informacji głosowej oraz informacji dynamicznej podróżnych, a także nowoczesny system monitoringu, składający się z ponad 250 kamer obrotowych i stałych.

Po zakończeniu inwestycji przebudowa kompleksu dworca Wrocław Główny otrzymała wiele prestiżowych nagród. W ubiegłym roku dworzec otrzymał nagrodę Eurobuild Awards 2012 w kategorii RICS Regeneration Award za renowację obiektu zabytkowego. W tym zajął 3. miejsce w plebiscywie Bryła Roku, a także otrzymał nagrodę za najlepszą modernizację obiektu historycznego w konkursie „Piękny Wrocław”.

Wartość projektu „Odtworzenie Zabytkowego Historycznego Kompleksu Dworca Wrocław Główny z przebudową kolejowej infrastruktury technicznej” to 323,5 miliona złotych netto, z czego 150,3 miliona złotych netto stanowiły środki europejskie z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. □



ZGORZELEC. MIASTO

Znakomite położenie geograficzne i komunikacyjne, doświadczenie we współpracy transgranicznej, liczne zabytki i obiekty rekreacyjne, podstrefa specjalnej strefy ekonomicznej oraz tereny, na których możliwe jest prowadzenie działalności gospodarczej to atuty, które pokazują jak duży jest potencjał Zgorzelca. Miasto jest atrakcyjne zarówno pod względem turystycznym, jak i inwestycyjnym, aby jednak wykorzystać jego zalety dla rozwoju gminy trzeba mieć pomysł. I władze Zgorzelca go mają, co potwierdzają nagrody i tytuły „Dolnośląski Gryf – Nagroda Gospodarcza” oraz „Przyjazna Gmina”, którymi doceniono miasto w 2012 roku.



Fort Bolka i Lolka w Parku im. A. Blanchanca



Zrewitalizowane podwórko Bohaterów II Armii Wojska Polskiego

Istotnym elementem strategii rozwoju gminy są miejskie inwestycje, dzięki którym w Zgorzelcu systematycznie poprawia się stan drogowej, oświatowej czy sportowej infrastruktury miejskiej, rozwija się kultura i przybywa miejsc rekreacji. Wiele z nich miasto realizuje w ramach projektów dotowanych pieniędzmi pochodzącymi z programów unijnych bądź krajowych. Zgorzelec wnioskując o nie tak skutecznie, że w opublikowanym w lipcu tego roku rankingu „Europejski Samorząd”, zajął wysokie, 87. miejsce na liście polskich gmin miejskich i miejsko-wiejskich, które spośród 900 poddanych badaniu samorządów pozyskują najwięcej unijnych euro. Raport powstał w oparciu o dane Ministerstwa Finansów oraz Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, a podstawą klasyfikacji były dochody budżetowe pochodzące z funduszy unijnych oraz wielkość wsparcia unijnego pochodzącego z regionalnych oraz krajowych programów operacyjnych, przy czym pod uwagę brano tylko wartość dofinansowania pozyskanego z Unii, bez pieniędzy pochodzących z budżetu państwa czyli tzw. wkładu krajowego.

Z myślą o przyszłości

Każdy z realizowanych przez miasto projektów podnosi atrakcyjność inwestycyjną i turystyczną miasta, ale też korzystnie wpływa na jakość życia mieszkańców Zgorzelca. Świadomość korzyści płynących z dobrze przygotowanych wniosków projektowych sprawia, że zgorzelecki samorząd rozpoczął już przygotowania do zbliżającego się nowe-

go okresu finansowania unijnego. Na liście zadań planowanych do wykonania w nowej perspektywie finansowej znajdują się m.in. budowa kładki rowerowo-piesznej, która połączy miejskie ścieżki rowerowe z siecią świetlnych niemieckich tras rowerowych, rewitalizacja, modernizacja i zagospodarowanie dawnego kąpieliska miejskiego na Zalewie Czerwona Woda, kontynuacja rewitalizacji zabytkowego śródmieścia, która w III etapie obejmie ściśle centrum miasta, gdzie władze chciałyby stworzyć atrakcyjną, tętniącą życiem miejską przestrzeń publiczną i społeczną. Kontynuowane będą także polsko-niemieckie projekty edukacyjne dla młodzieży. Niezmiennym priorytetem na najbliższe lata pozostaje także dla zgorzeleckich samorządowców pozyskanie inwestorów do zgorzeleckiej podstrefy ekonomicznej i odbudowa potencjału produkcyjnego miasta. Miasto będzie też szukać możliwości pozyskania środków z funduszy wspierających rozwój firm z sektora MŚP.

Zanim to jednak nastąpi warto przypomnieć najważniejsze miejskie inwestycje 2013 roku.

Gospodarka odpadami

Jednym z największych wyzwań 2013 roku dla polskich samorządów było wprowadzenie nowych zasad gospodarowania odpadami komunalnymi, które od lipca zaczęły obowiązywać w całej Polsce. Zgorzelec przygotowując się do tych zmian opracował wart blisko 8 mln zł projekt unijny, w ramach którego na miejskim składowisku odpadów

komunalnych wybudowano kompostownię odpadów biodegradowalnych, co pozwoli miastu ograniczyć ilość odpadów przekazywanych do punktu RIPOK. Projekt obejmował również zakup specjalistycznych pojazdów i sprzętu do odbioru z terenu miasta odpadów gromadzonych selektywnie oraz zakup dużej ilości pojemników do segregacji odpadów, które przekazano mieszkańcom w nieodpłatną dzierżawę. Dzięki projektowi ta duża inwestycja została sfinansowana głównie środkami z zewnątrz.

Drogi

Podobnie jak w ubiegłych latach wśród inwestycji miejskich były również przedsięwzięcia drogowe. Najważniejsze z nich to gruntowny remont ostatniego fragmentu głównej drogi wjazdowej do miasta tj. ulicy Armii Krajowej, obejmujący budowę kanalizacji deszczowej, wymianę podbudowy i nawierzchni jezdni oraz remont chodników. Na realizację tego zadania miasto pozyskało dotację w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych – etap II: Bezpieczeństwo – Dostępność – Rozwój. To kontynuacja Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2008–2011, popularnie określanego mianem „schetynówek”.

Parki i tereny rekreacyjne

Kolejnym dużym zadaniem realizowanym przez miasto w bieżącym roku są parki, których modernizację i odnowę Zgorzelec przeprowadził w ramach programów dofinansowanych pieniędzmi unijnymi. Pierwszym

Z POMYSŁEM

projektem parkowym zrealizowanym w 2013 roku była budowa strefy rekreacji w Parku im. A. Błachańca, gdzie z końcem czerwca oddano do użytku duży, nowoczesny plac zabaw dla dzieci w wieku od 6 do 12 lat. Projekt Fortu Bolka i Lolka, jak swoje nowe miejsce zabaw nazwały dzieci, miasto opracowało we współpracy z niemiecką firmą Kulturinsel Einsiedel, specjalizującą się w projektowaniu i budowie oryginalnych stref wypoczynku dla dzieci. Od chwili otwarcia, ten pełen tuneli, baszt i innych atrakcji drewniany gród cieszy się wśród najmłodszych niesłabnącą popularnością.

Kolejnym ulubionym miejscem rekreacji mieszkańców Zgorzelca stał się także, zmodernizowany w ramach projektu „Edukacja ekologiczna szansą na zachowanie potencjału środowiskowego Zgorzelca. Modernizacja zabytkowego Parku Nadnyskiego w Zgorzelcu”, malowniczy teren położony na zachód od Miejskiego Domu Kultury. Zakończone z końcem sierpnia tego roku prace objęły nadnyskie łąki, urozmaicony, pagórkowaty obszar skarpy nadrzecznej oraz ścieżkę pieszo-rowerową wzdłuż Nysy łączącą park z Bulwarem Greckim. Po uporządkowaniu szaty roślinnej parku, którą oczyszczono z samo-

śiejek i podszytu, wytyczono i wybudowano nową sieć pieszo-rowerowych ścieżek parkowych o żwirowo-mineralnej nawierzchni, przy których wytyczono miejsca postojowe dla rowerzystów i spacerowiczów z ławeczkami i stojakami na rowery. W ramach modernizacji odnowiono też zniszczone elementy architektury parkowej: mostek i galerijki na skałkach, wybudowano nowe oświetlenie parkowe oraz główną atrakcję parku: ścieżki edukacji przyrodniczej z tablicami edukacyjnymi dotyczącymi flory i fauny naszego regionu oraz ochrony środowiska. Dzięki wykonanym pracom zabytkowy Park Nadnyski jest dzisiaj jednym z ulubionych miejsc rekreacji nie tylko dla zgorzelczan ale też dla mieszkańców sąsiedniego Goerlitz.

Rewitalizacja podwórka

Rewitalizację przeszły też śródmiejskie podwórka znajdujące się w kwartałach ulic: Bohaterów Getta - Sienkiewicza - Langiewicza oraz Bohaterów II Armii Wojska Polskiego - Armii Krajowej - Bolesława Chrobrego. Modernizację prowadzoną w ramach projektu dofinansowanego środkami unijnymi poprzedziły konsultacje społeczne z mieszkańcami tak, aby wykonane prace odpowiadały



ich potrzebom i oczekiwaniom. Na oddanych we wrześniu do użytku podwórkach, w miejscu starych, zdewastowanych obiektów sportowych, miasto wybudowało nowoczesne, wielofunkcyjne boiska do gier z bezpieczną nawierzchnią i czterometrowym ogrodzeniem zabezpieczającym. Przebudowa objęła także chodniki i alejki oraz nawierzchnie dróg wewnętrznych, a wokół podwórkowych placów zabaw ustawiono nowe ogrodzenia. Całości dopełniają trawniki oraz elementy małej architektury, takie jak ławki czy kosze na śmieci. Projekt obejmował także ustawienie nowych lamp oświetleniowych. □



Wyremontowany odcinek ul. Armii Krajowej



Ścieżka edukacji przyrodniczej w Parku Nadnyskim



Nowe pojazdy do odbioru odpadów komunalnych



Zrewitalizowane podwórko przy Sienkiewicza - Bohaterów Getta - Langiewicza



Bez inwestycji nie ma rozwoju

Z Franciszkiem Październikiem, Burmistrzem Oławy, o inwestycjach w infrastrukturę, miejscach pracy i rekreacji w mieście, budżecie oraz wyborach rozmawia Małgorzata Pawlaczek.



budowę osiedli mieszkaniowych. I mimo dekonunktury na rynku nieruchomości w Oławie deweloperzy nie przestali stawiać nowych domów. A każde mieszkanie to nowy podatnik.

O którego, sądząc po realizowanych inwestycjach, Oława chyba bardzo dba?

Z wzajemnością. Mamy bardzo rzetelnych podatników. Nawet w okresie kryzysu, z którym gminy szczególnie borykały się rok i dwa lata temu u nas wpływy do budżetu z podatków realizowane były na poziomie ok. 96 proc. Zaczęło się od 2002 roku, gdy rozpoczęłam pierwszą kadencję na stanowisku burmistrza i podejmowałam decyzję o stworzeniu specjalnej strefy ekonomicznej spotkałem się z zarzutami, że to jest sprowadzanie do Polski obcego kapitału. Ale rodzime firmy nie były wówczas w stanie zagwarantować wpływów do budżetu. Mając do wyboru niezagospodarowane 50 hektarów terenu, z których nie ma żadnych korzyści, wolałem zainwestować 12 milionów i podjąć rozmowy z zagranicznymi inwestorami. Od kilku lat kasę miejską zasila rocznie 4 mln zł tylko z tytułu podatków od gruntu i nieruchomości o podatkach nie wspominając. Zagraniczny czy nie, kapitał nie ma znaczenia, skoro tylko w oławskim oddziale strefy ekonomicznej 2800 ludzi ma pracę.

Na jakim poziomie kształtuje się bezrobocie w mieście?

Około 11 proc., w tym, co zawsze podkreślam, ok. 3 proc. stanowią osoby trwale bezrobotne, które nie szukają zatrudnienia.

W Oławie powstają nowe miejsca pracy?

Wychodzę z założenia, że kapitał przyciąga kolejny kapitał. I takie myślenie przyniosło efekty. Z podatków od nieruchomości i gruntów do budżetu wpływało jeszcze niedawno 8,2 mln zł, a obecnie 24,5 mln zł. Postawiłem na obiekty handlowe – markety i galerie handlowe – których powierzchnia w Oławie wynosi 16 tys. metrów kwadratowych. Na wyjeździe do Wrocławia wkrótce powstanie restauracja McDonald's. Mamy też 110 tys. metrów kwadratowych fabryk i hal produkcyjnych. Oczywiście każdy z tych inwestorów potrzebuje pracowników do obsługi prowadzonej działalności. Mamy w Oławie duże firmy produkcyjne, wśród nich Autoliv Poland, o którym wspominałem, ponieważ w naszym mieście zorganizował w ostatnim czasie zatrudniając około 100 inżynierów, jedno

z trzech na świecie, biuro projektowo-badawcze.

W Oławie można znaleźć pracę. Czy to także dobre miejsce do życia? Jakie argumenty mogą przekonać do zamieszkania w Oławie?

Wiemy, że trzeba zagwarantować mieszkańcom miejsca pracy, ale też stworzyć dogodne warunki życia. Takie miasto jak Oława musi zaproponować bazę rekreacyjną, a nie być tylko sypialnią dla aglomeracji. Wspomniałem już o powstających osiedlach, a w budowie jest obecnie 300 mieszkań. W ramach partnerstwa publiczno-prywatnego powstaje właśnie budynek socjalny na 35 mieszkań, niezbędny dla osób i rodzin w trudnej sytuacji życiowej. Trzy lata temu, kiedy podejmowaliśmy decyzję o budowie basenu mieliśmy wielu przeciwników. Ale inwestycja się opłaciła, rok później kosztowałyby nie 26 mln zł, lecz 48 mln zł. Basen nigdy by pewnie nie powstał. Przez zaledwie 9 miesięcy jego funkcjonowania odnotowaliśmy 100 tys. wejść, a niedawno na terenie aquaparku działalność rozpoczęła gabinet odnowy biologicznej i krioterapii. Zmodernizowaliśmy halę sportową i stadion, a w maju przyszłego roku powinniśmy oddać do użytku Centrum Współpracy Europejskiej, drugi budynek Ośrodka Kultury, z olbrzymią salą widowiskową. Będziemy dysponowali salą katedralną na 200 osób i dużą salą na 360 osób. Do tego w weekendy działa tam kino, są także studia nagrań i galeria wystaw plastycznych. Jeszcze w tym miesiącu rozpocznie się budowa galerii handlowej z kinem o dwóch salach. Jeśli ktoś zechce się przeprowadzić do Oławy, albo już tu mieszka, będzie mu brakowało w niedodanym Wrocławiu. Całą resztę nowej, atrakcyjnej infrastruktury rekreacyjnej gwarantuje miasto.

Jakie ma Pan plany dla Oławy na 2014 rok?

Obecnie przygotowujemy się do planowania budżetu na rok 2014. Uwzględniliśmy w nim działania na rzecz obwodnicy miasta. Mamy pozytywny odzew z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego i Ministerstwa Transportu. Za około miesiąc spodziewam się wiążących decyzji w tej kwestii. Co jeszcze ze spraw dla nas ważnych? Zadłużenie gminy kształtuje się na poziomie 39,6 proc., a w porównaniu do górnej granicy, czyli 60 proc. dochodów oznacza to, że sytuacja jest korzystna. Nie mamy więc większych problemów. Chciałbym przede wszystkim w 2014 nadal móc spokojnie realizować każde z podejmowanych przedsięwzięć.

Miasto myśli również o najmłodszych mieszkańcach?

Powiedziałbym, że bardziej o ich rodzicach, którzy na czas godzin spędzonych w pracy muszą zostawić dzieci, oczywiście najlepiej pod dobrą opieką. Baza placówek edukacyjnych, takich jak szkoły podstawowe, gimnazja i licea jest wystarczająca. Wbrew medialnym doniesieniom z Polski w Oławie nie mamy trudności z miejscami dla przedszkolaków, których aż 620 przyjąć mogą przedszkola publiczne, a ponad 200 niepubliczne. Przydałoby się może jedynie więcej miejsc w żłobku, pod którego opieką jest obecnie setka dzieci. Prowadzimy również rozmowy ze

Starostwem Powiatowym w Oławie o wspólnej budowie bardzo potrzebnego Centrum Edukacyjno-Rewalidacyjnego dla dzieci niepełnosprawnych. Do udziału w tym przedsięwzięciu namawiam również sąsiednie gminy. Oława gotowa jest pokryć połowę inwestycji, już przekazaliśmy na ten cel wartą 1 mln zł 75-arową działkę.

Jak miasto poradziło sobie z wdrożeniem niedoskonałych przepisów ustawy śmieciowej?

Nic nie da narzekanie, bo dostaliśmy dokument oraz rozporządzenia do niego i trzeba się z tym zmierzyć, najlepiej tak, żeby nie ucierpieć na tym mieszkańcy. Gospodarkę odpadami prowadzimy przez Związek Międzygminny Śleza-Oława. Wspólne przetargi dla kilku gmin pozwalają uzyskać korzystniejsze ceny. Ponieważ we wsi Gać mamy własną instalację do zagospodarowania odpadów, a także całą niezbędną infrastrukturę, którą właśnie rozbudowujemy, więc jesteśmy samowystarczalni. Koszt wywozu tonu śmieci w Oławie wynosi 242 zł i jest to jedna z najtańszych stawek w regionie. Ustaliliśmy opłaty od każdego z mieszkańców na poziomie 12,50 zł za śmieci segregowane i 18,50 zł za niesegregowane. Rachunek ekonomiczny jest na plusie, spółka zarabia, a mieszkańcy, zwłaszcza mając porównanie z sąsiednimi gminami, są zadowoleni.

Uważa Pan, że młodzi ludzie w Oławie aktywnie włączają się w życie miasta w każdym jego aspekcie? Oczywiście pytam w kontekście Międzynarodowej Konferencji „Młodzi Liderzy w Społecznościach Lokalnych”, która w ostatni weekend września odbyła się w Oławie.

Ludzi dzielę na aktywnych i nieaktywnych, wiek nie ma znaczenia. W społeczności lokalnej naprawdę coś chce zrobić 10-15 proc. ludzi i oni aktywnie włączają się w życie miasta. Na młodych oczywiście trzeba stawiać, dając im też dobry przykład, ale również stawiając zadania i ucząc brań odpowiedzialności za podejmowane decyzje. I dlatego tego rodzaju konferencje, angażujące, aktywizujące młodych ludzi są niewątpliwie ważne.

W Oławie odsetek aktywnych osób jest chyba większy, bo tu stale się coś dzieje?

Staramy się po prostu zapewnić ludziom zarówno pracę, jak i stworzyć godne warunki życia. Ten kierunek działań się sprawdza, bo od 3-4 lat minimalnie rośnie liczba mieszkańców. Mieliśmy swego czasu 31900 oławian, później było ich niespełna 30000. Ale odkąd zaczęły powstawać nowe miejsca pracy, a wraz z nimi mieszkania przybyło nam mieszkańców, mamy ich obecnie 31587.

Miasto stale inwestuje?

Nie mamy odwrotu, zastój jest niekorzystny. Rocznie na inwestycje przeznaczamy 16-19 proc. dochodów. To bardzo wysoki wskaźnik, ale nie wszystkie inwestycje obciążają miejską kasę. Po wielu latach korzystania z dotacji znakomicie poruszamy w grantach unijnych. Z ich wsparciem sfinansowaliśmy tak niezbędne inwestycje jak kanalizacja, oczyszczalnia ścieków i stacja uzdatniania wody. To przedsięwzięcie realizowane jest przez naszą spółkę, której 100-procentowym udziałowcem jest miasto. Wysokość dotacji wyniosła aż 46 mln zł i pokryła 66 proc. inwestycji. W sumie wydaliśmy na ten cel ponad 80 mln zł, ale uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej pozwala na roz-

Wyroby Grupy ZPAS stanowią wsparcie nowoczesnych systemów telekomunikacyjnych, informatycznych i energetycznych. Wprowadzane nowe technologie i rozwiązania konstrukcyjne pozwoliły stworzyć jednolitą i kompleksową ofertę produktów. Już od 40 lat wyroby ZPAS cieszą się ogromnym uznaniem w Polsce i na świecie.



szafy teleinformatyczne

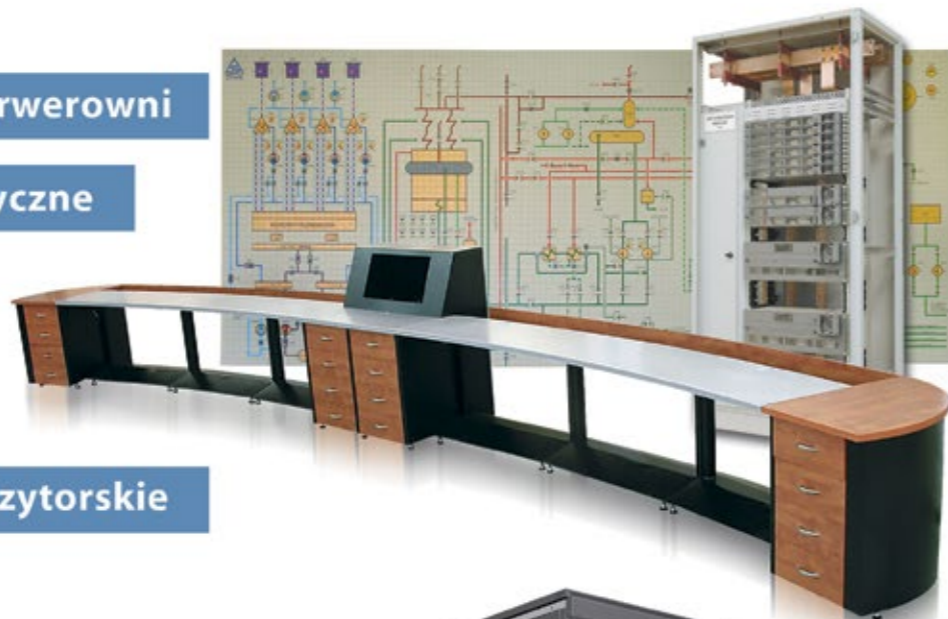
kompleksowe realizacje serwerowni

mozaikowe tablice synoptyczne

szafy energetyczne

prefabrykacja szaf

pulpity i stanowiska dyspozytorskie



Szukasz klientów?



Otwieramy drogę do międzynarodowych zleceń.

Pomagamy w znalezieniu partnerów oraz budowaniu konsorcjów z firmami z innych krajów. Największe i najdroższe międzynarodowe inwestycje naukowe na świecie poszukują wykonawców ze wszystkich branż przemysłu również w Polsce. Wrocławski Park Technologiczny pomaga polskim przedsiębiorcom nawiązać współpracę z ośrodkami CERN i ITER.

Jeśli jesteś ciekaw, jakie możliwości stwarza to dla Twojej firmy, zadzwoń lub napisz do nas.



Wrocławski Park Technologiczny S.A.
ul. Muchoborska 18
54-424 Wrocław
71 798 58 91
bs@technologpark.pl
www.technologpark.pl

Pierwszeństwo udziału we wszystkich aktywnościach przewidzianych w ramach projektu „Wielka Nauka – kolejny etap procesu transferu technologii” mają kobiety.

Projekt „Wielka nauka – kolejny etap procesu transferu technologii” jest współfinansowany z Unii Europejskiej, Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.



Nowe perspektywy rozwoju

Dnia 30 sierpnia 2013 roku odbyło się otwarcie nowo wybudowanego Zaplecza Remontowo-Wytwórczego „ELTUR-SERWIS” Sp. z o.o. Inwestycja ta otwiera perspektywy i większe możliwości rozwoju firmy.



W skład kompleksu remontowo-wytwórczego wchodzi: hala o wymiarach 153mx43mx16m, budynek socjalno-biurowy oraz budynek magazynowy. Hala wyposażona jest w trzy bramy, w tym dwie kolejowe, umożliwiające wjechanie platformami kolejowymi do jej wnętrza, co ułatwia transport materiałów i wielkogabarytowych wyrobów.

Wewnątrz hali posadowiona jest komora śrutownicza oraz kabino-suszarka. Zaplecze zostało wyposażone w szereg nowoczesnych maszyn i urządzeń takich jak: przecinarki plazmowe typu TRACKPIDD, prasa krawędziowa, prasa hydrauliczna, nożyce gilotynowe, zwijarka hydrauliczna, wiertarka promieniowa z funkcją nacinania gwintów.

Rodzaje świadczonych usług:

- Malowanie i śrutowanie elementów o wymiarach 7x7 x15m;
- Zwijanie blach o szerokości 3100mm i grubości 32mm;
- Cięcie piłą taśmową elementów do Ø440;
- Wiercenie elementów do głębokości 50mm;
- Nacinanie gwintów do M42;
- Cięcie tlenem – przecinarką elementów do 100mm;
- Cięcie plazmą – przecinarką elementów do 30mm;
- Cięcie gilotyną elementów o długości 3050mm i grubości 25mm;
- Prasowanie elementów z siłą docisku 300T i wymiarach 1000x1000mm;
- Gięcie elementów o długości 3600mm i grubości 30mm.



PGE Górnictwo i Energetyka
Konwencjonalna SA
Oddział Elektrownia Turów

59-916 Bogatynia, ul. Młodych Energetyków 12
tel. + 48 75 773 49 00, +48 75 773 79 00
faks: +48 75 773 40 02
www.elturow.pgegiek.pl



Elektrownia Turów – jeden z Oddziałów PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A. – usytuowana jest u styku granic Polski, Czech i Niemiec. Głównym zadaniem Elektrowni od jej powstania w 1962 roku jest wytwarzanie energii elektrycznej przy wykorzystaniu jako paliwa węgla brunatnego.

Transgraniczne usytuowanie przedsiębiorstwa pozwala z jednej strony na pełnienie roli ambasadora nowych technologii wprowadzającego w życie nowatorskie rozwiązania techniczne szczególnie w obszarze ochrony środowiska, z drugiej wymusza postępowanie zgodne z zasadami społecznej odpowiedzialności biznesu. Od kilku lat są prowadzone stałe konsultacje i uzgodnienia transgraniczne, na podstawie których nie tylko polska społeczność lokalna, ale także czeska i niemiecka patrzy przychylnie na nasze działania.

Chcąc sprostać wymaganiom przyszłości, Elektrownia Turów uwzględniła w swoich planach szereg inwestycji, wśród których największą jest budowa nowego bloku energetycznego w miejsce sukcesywnie wyłączanych najstarszych jednostek wytwórczych. Moc netto nowego bloku ok. 430-450 MW - została dobrana tak, aby wraz z innymi jednostkami wytwórczymi Elektrowni w pełni wykorzystała on zasoby węgla ze złoża pobliskiej Kopalni Węgla Brunatnego Turów.

Blok – którego rozpoczęcie pracy planowane jest na 2018 rok - będzie łączył w sobie najnowocześniejsze rozwiązania techniczne i technologiczne oferowane na świecie, co pozwoli na osiągnięcie wysokiej sprawności jednostki i bardzo dobrych parametrów ekologicznych wymaganych przez normy europejskie.

Stawy rozwój i poszanowanie środowiska naturalnego, pozwalają na określenie Elektrowni Turów nie tylko jako jednej z najnowocześniejszych polskich elektrowni, ale także mianem solidnego biznesowego partnera oraz odpowiedzialnego sąsiada działającego transparentnie i realizującego zasady społecznej odpowiedzialności biznesu.

Biznes jest kobietą

Z Agnieszką Nowakowską, Martą Jeleń i Anną Kosińską o wspierającym przedsiębiorcze panie przedsięwzięciu Biznes jest kobietą oraz najbliższym, adresowanym do kobiet seminarium rozmawia Małgorzata Pawlaczek.

Zdaniem Pań biznes ma płęć?

Agnieszka Nowakowska: Uważam, że tak. Kobiety coraz odważniej wkraczają w świat biznesu. W co trzecim zarządzie polskich spółek miejsce zajmuje kobieta. Badania pokazują, że kobiety częściej inspirować podwładnych, tworzą bardziej przyjazne środowisko oraz promują samodzielność. Kobiety z reguły wykazują się większą empatią, inteligencją emocjonalną, większą elastycznością w działaniu, są otwarte na zmiany. Te czynniki determinują sukces w biznesie w dzisiejszym świecie. Najbliższe lata zdecydowanie będą należeć do kobiet, które coraz częściej sięgają po niezależność, samorealizację, zakładają firmy i tworzą nowe miejsca pracy. Taka jest geneza naszej nazwy Biznes Jest Kobieta.

Jak radzą sobie kobiety w biznesie?

Marta Jeleń: Z moich obserwacji kobiety – podobnie jak mężczyźni – radzą sobie różnie, często bardzo dobrze, świetnie łącząc rolę businesswoman z rolą matki. Kobiety na pewno częściej prowadzą biznes w sposób bardziej ostrożny niż mężczyźni, chętniej korzystają z wiedzy fachowców. Mam klientki, które dużo częściej zgłaszają się do mojej kancelarii niż moi stali klienci mężczyźni w podobnych sytuacjach, dzięki czemu częściej unikają problemów. Jednocześnie niekiedy mam wrażenie, że osiągnięcie celu, czyli sukcesu swojej firmy albo wysokiego stanowiska w korporacji tak bardzo zahartowuje kobiety, że stają się jeszcze bardziej męskie od mężczyzn. I na odwrót, spotykam mężczyzn prowadzących firmy, którzy potrafią generować wysokie zyski swojej firmy, wykorzystując przy tym cechy, które Agnieszka opisała jako te kobiece. Tak więc myślę, że nie można generalizować.

Jakie cele realizuje powołana przez Panie organizacja Biznes jest kobietą?

Agnieszka Nowakowska: Celem projektu Biznes Jest Kobieta jest inspirowanie kobiet, propagowanie idei przedsiębiorczości, wspieranie kobiet w rozwoju przez specjalistów różnych

branż oraz wyposażenie w narzędzia zapewniające sukces w świecie biznesu. Pragniemy, aby nasze działania miały praktyczny wymiar edukacyjny, a doświadczenie praktyków biznesu, którzy odnieśli na tym polu sukces służyło kobietom w budowaniu ambitnych przedsięwzięć. Jednym z kluczowych elementów naszych działań jest networking – aktywna wymiana kontaktów biznesowych, tworzenie nowych projektów. Chcemy w ten sposób łączyć ze sobą kobiety z różnych branż podczas cyklicznych, inspirujących spotkań. Takich działań, kompleksowo obejmujących wszystkie aspekty prowadzonej działalności, adresowanych do kobiet zdecydowanie we Wrocławiu brakuje. Docelowo pragniemy stworzyć miejsce dla kobiet, gdzie w gronie innych wyjątkowych pań będziemy rozwijać istniejące już przedsiębiorstwa, tworzyć nowe projekty, inspirować się wzajemnie, wspierać i dzielić doświadczeniami.

Na jakie wsparcie ze strony Pań liczyć mogą przedsiębiorcze kobiety?

Anna Kosińska: Przede wszystkim na wspieranie przedsiębiorczości poprzez działania networkingowe i wymianę doświadczeń. Działania organizacyjne są też nastawione na rozwój i podnoszenie określonych kompetencji poprzez udział uczestniczek w szkoleniach związanych z kluczowymi obszarami działalności przedsiębiorstw.

Jak duże jest zainteresowanie kobiet organizowanymi przez Panie seminariami?

Marta Jeleń: Projekt Biznes Jest Kobieta jest naszą wspólną inicjatywą. Na co dzień każda z nas prowadzi swój biznes, na pierwszym miejscu stawiając zadowolenie klienta. Uważamy, że klient zadowolony to klient świadomy. Dlatego m.in. bierzemy udział jako prelegenci i same organizujemy rozmaite szkolenia i konferencje. Zauważyłyśmy, że brakuje konferencji, które mogłyby być przeznaczone dla pań i ich specyficznych wymagań. Wiele kobiet przyjęło nasz pomysł z entuzjazmem, ciesząc się, że jednego dnia w jednym – zresztą

pięknym miejscu – będą mogły uzyskać wiedzę od praktyków z zakresu prawa, finansów, otrzymają cenne wskazówki od świetnego coacha, a także usłyszą parę słów, jak ubrać się biznesowo, ale jednak nie zawsze w sposób sztywny, przywdziewając szary mundurek. Każda z uczestniczek ma gwarancję, że w zbliżającej się konferencji wezmą udział panie, które wiedzą czego chcą, zorientowane na sukces, nawiązanie kontaktów biznesowych etc., a nie dlatego, że jest wolna sobota i ładne miejsce, do którego można ot tak sobie przyjść i wyjść.

Do kogo adresowane są te spotkania i czy przychodzą na nie kobiety, które chcą założyć firmę, a może takie, które już tkwią w strukturach biznesowych, ale zależy im na rozwoju?

Anna Kosińska: Spotkania mają charakter biznesowy. Skierowane są głównie dla kobiet, które już mają swoje firmy i szukają dodatkowej inspiracji, wie-

dzy i wsparcia w działaniach. Nie wykluczamy jednak udziału osób, które stawiają pierwsze kroki w świecie przedsiębiorców. Zagadnienia, które poruszymy będą dużym wsparciem dla już istniejących firm, a tym, które właśnie zaczynają mogą ułatwić start.

Kiedy odbędzie się najbliższe spotkanie i jak się na nie zapisać?

Agnieszka Nowakowska: Seminarium odbędzie się w prestiżowym miejscu The Granary La Suite Hotel we Wrocławiu. Zapraszamy 19 października 2013 roku. Seminarium potrwa od godz. 10:00 do 18:00. Koszt seminarium 279 zł, podwójne miejsce taniej – 497 zł. Dla uczestniczek przewidziano liczne atrakcje i nagrody od partnerów biznesowych. Kontakt i zgłoszenia przyjmujemy drogą mailową: kontakt@agnieszkanowakowska.com. W razie pytań zapraszamy do kontaktu telefonicznego: Agnieszka Nowakowska, tel. 660-428-491. □



ROZWÓJ, INSPIRACJA, NETWORKING
Seminarium biznesowe dla kobiet.
„BIZNES JEST KOBIECĄ”
TERMIN: 19 października 2013 r. godz. 10:00 – 18:00
MIEJSCE: The Granary La Suite Hotel ul. Mennicza 3, Wrocław

AGENDA
 10:00 Formy prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce - polity, miszery, zagrożenia. Jak w zmiennych warunkach gospodarczych funkcjonować a powodzeniem w biznesie. MARTA JELEŃ
 11:15 Ile kosztuje pieniądź? Formy i sposoby finansowania działalności. Dla kogo kredyt jest szansą, a dla kogo pułapką? - Cytel o finansach bez cezur. ANNA KOSIŃSKA
 12:30 Brand yourself! Tajniki kreowania własnej marki i wizerunku w oparciu o wideo technologie i media społecznościowe. Stwórz swój rozpoznawalny brand bez konieczności inwestowania i wynajmowania specjalistycznych agencji PR! AGNIESZKA NOWAKOWSKA
 13:40 NIESPODZIANKA - Facefitness - sekret młodości - PATRYCJA KONDRAK
 13:55 Przerwa - lunch
 14:45 Zostani kreatorem własnego stylu. Profesjonalna stylizacja i wizaż w biznesie. Dopasuj styl do indywidualnych potrzeb, wykonaj prawidłowy, subwersyjny makijaż biznesowy. Nauz się błyskawicznie przygotować go na wieczorne wyjście. AGNIESZKA PRZEJS I AGNIESZKA MELISKA
 15:55 Sukces w Twoich rękach. Nauka planowania ścieżki rozwoju dla siebie i swojego biznesu. Nastaw swój kurs na zwycięstwo! AGNIESZKA NOWAKOWSKA
 17:15 NIESPODZIANKA - Degustacja wina
 18:00 zakończenie Seminarium i wręczenie certyfikatów

Twoja inwestycja - TYLKO 279 zł
 Zapewni koleżankę - za DWA miejsca zapłacisz 497 zł
 Wszystkich obowiązuje rejestracja. Liczba miejsc limitowana.

KONTAKT I ZGŁOSZENIA
 Agnieszka Nowakowska tel. 660-428-491
 kontakt@agnieszkanowakowska.com
 www.facebook.com/biznesjestkobieta

PATRONAT MEDIALNY
 BIZNES DOLNOŚLĄSKI
 doba.pl lokalnie
 Kapitał Dolnego Śląska

mis

marzenia inspirują sukces

...więcej niż informatyka

automatyzacja procesów
biznesowych

obieg dokumentów dla urzędów

biznesowe
platformy społecznościowe

błyskawiczne
analizy i raporty

bezpieczeństwo
systemów informatycznych

serwery i pamięci masowe

Dowiedz się więcej: www.mis.eu
mis@mis.eu



TOYOTA CENTRUM WROCŁAW



TOYOTA

ALWAYS A
BETTER WAY



Blżej niż myślisz, więcej niż oczekujesz



ul. Legnicka 164-168
(obok salonu Lexus Wrocław)

54-206 Wrocław

T + 48 71 359 85 90

F + 48 71 359 85 95

www.toyota-centrum.pl

salon@toyota-centrum.pl

GODZINY OTWARCIA SALONU:
poniedziałek-piątek 8.00-18.00
sobota 9.00-14.00

TOYOTA CENTRUM WROCŁAW